

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ  
MGRA BARTŁOMIEJA BEDNARKA  
MIT DIONIZYJSKI W POEZJI GRECKIEJ  
OD HOMERA DO EURYPIDESA

Naczelnym zadaniem, jakie Doktorant stawia sobie w pracy, jest przedstawienie mitu dionizyjskiego w poezji greckiej, przy czym już w tytule zostaje wyraźnie nakreślony zakres materiału źródłowego, na którym mają się koncentrować badania.

Przedmiot rozprawy należy do trudnych, jako że w dotychczasowej literaturze przedmiotu tematyka ta wzbudza wiele kontrowersji, a opinie, jakie na ten temat były formułowane, są niejednoznaczne, zaś ujęcia wieloaspektowe. Fakt ten zadecydował, że przedstawione w dysertacji koncepcje Autora wymagały drobiazgowych badań zarówno literatury prymarnej, jak i istniejących interpretacji w literaturze sekundarnej.

Na podkreślenie zasługuje to, że zaproponowany przez Doktoranta korpus tekstów oryginalnych obejmuje szerokie ramy czasowe poezji greckiej, poczynając od Homera, a kończąc na *Bachantkach* Eurypidesa. Dodać również należy, że do podstawowych tekstów źródłowych dołącza także szereg dodatkowych – prezentowanych często w autorskim przekładzie – pism autorów starożytnych, które w toku jego wywodu okazały się niezbędne. Przywołuje również świadectwa ikonograficzne, archeologiczne i historyczne.

Bardzo bogata jest literatura przedmiotu, uwzględniona przez Doktoranta, co – zważywszy na ilość publikacji dotyczących mitu dionizyjskiego – zasługuje na słowa szczególnego uznania. Mgr Bartłomiej Bednarek wykazał się tu dobrą orientacją oraz krytycznym podejściem przy doborze pozycji bibliograficznych. Umiejętnie korzystał także z istniejących w literaturze naukowej poglądów. O erudycji Doktoranta świadczy to, że prezentując *status quaestionis*, przytaczane

publikacje poddaje analizie krytycznej. Wyodrębnia przy tej okazji najczęściej przewijające się grupy zagadnień, które tematycznie wiążą się z kwestiami, poruszonymi w dysertacji.

Zagadnieniom tym Doktorant poświęca wiele miejsca w pierwszym rozdziale swojej pracy, gdzie w poszczególnych podrozdziałach: *Stan dyskursu I: na peryferiach nauki*, *Stan dyskursu II: historia badań naukowych do końca II wojny światowej* oraz *Stan dyskursu III: historia badań naukowych po II wojnie światowej* omawia poszczególne kierunki interpretacyjne, pojawiające się w badaniach nad fenomenem Dionizosa w religii i kulturze greckiej.

Od przedstawienia głównych nurtów naukowych Doktorant płynnie przechodzi do sformułowania celu swojej pracy, który – w kontekście dotychczasowych badań uczonych – formułuje jako wypełnienie „luki poprzez poddanie analizie kluczowych dla interpretacji Dionizosa tekstów kultury, odwołujących się do wyobrażeń mitologicznych” (s. 16). Precyzując zakres rozprawy Autor podkreśla, że odmiennie niż dla religioznawców i antropologów, dla których nadrzędne w stosunku do tekstów kultury są badania idei i zachowań, dla niego – z uwagi na filologiczny charakter pracy – głównym przedmiotem zainteresowań są właśnie komunikaty kultury i ich badanie. A zatem jego praca ma zaprezentować – jak sam stwierdza – „wycinek historii wypowiedzi, nie zaś, jak teksty moich poprzedników – historii myśli” (s. 18).

Kolejne dwa podrozdziały pierwszej części pracy wypełniają kompetentnie prowadzone rozważania na temat mitu; najpierw jako struktury narracyjnej, a następnie *Kontekst kulturowy mitów i kontekst badań nad mitami*. Po nich, jako ostatni, zostaje zaprezentowany plan rozprawy.

Rozdział I – pomimo podziału na podrozdziały – robi wrażenie nieco chaotycznego z uwagi na przyjęty układ omawianych w nim zagadnień. Już w *Uwagach wstępnych* Doktorant podaje treść poszczególnych rozdziałów, a więc *de facto* skrócony plan rozprawy, do którego powraca raz jeszcze w ostatnim podrozdziale, poświęconym wyłącznie tym kwestiom. Tego niepotrzebnego powtórzenia można by uniknąć – zyskując w ten sposób na klarowności kompozycyjnej tej części pracy – gdyby plan rozprawy został omówiony w

jednym miejscu, a więc np. w podrozdziale, który tego planu dotyczy. W obecnym układzie klarowność kompozycyjną zakłóca również – poza wspomnianym powtórzeniem – rozdzielenie podrozdziałów *Cel pracy* i *Zakres pracy* od podrozdziału *Plan rozprawy* przez dwie kolejne części dotyczące mitu. Jeśli *Plan rozprawy* miałby pozostać jako ostatni podrozdział, trzeba raczej nazwać ten *passus* „Dalszym planem rozprawy”, ponieważ tego w istocie dotyczy, skoro podawany jest po obszernym rozdziale pierwszym, który też przecież do rozprawy należy. Rozważania na temat mitu mają jak najbardziej swoje uzasadnienie merytoryczne, jednak należy się zastanowić, czy nie powinny one znaleźć się, dla przykładu, na końcu rozdziału pierwszego.

Należy więc raz jeszcze przemyśleć kompozycję tego rozdziału, bo – choć zawiera on bardzo ważne i dobrze udokumentowane treści – robi wrażenie nieco pospiesznie skomponowanego. Moje uwagi mają oczywiście charakter formalny i nie wpływają na merytoryczną ocenę zawartości tej części pracy, jednak – zwłaszcza przed ewentualną publikacją rozprawy – ponowne skomponowanie rozdziału pierwszego wydaje się wskazane.

Poczynione powyżej uwagi nie dotyczą dalszej części pracy, która została przemyślana, zaplanowana i przedstawiona w logicznym układzie zagadnień. Na pokreślenie zasługuje to, że Autor przekonująco uzasadnia odejście od chronologicznego przedstawienia tradycji mitologicznej dotyczącej Dionizosa, proponując najpierw omówienie *Bachantek* Eurypidesa, a dopiero później tradycji je poprzedzającej. Przyjęcie takiej kolejności pozwala bowiem wydobyć istotne, dobrze poświadczone przez tekst tragika elementy mitu dionizyjskiego, które we wcześniejszych przekazach literackich nie znajdują tak pełnego udokumentowania.

Również poprzedzenie rozważań na temat *Bachantek* Eurypidesa obszernym omówieniem, jakie znajdujemy w rozdziale drugim, uważam za celowe i uzasadnione. Bez doprecyzowania tego, co uznajemy za dionizyjskie, nie można przecież prowadzić przekonującej dyskusji na temat „dionizyjskich” elementów mitu. Na pochwałę zasługuje więc zaproponowane przez Doktoranta przedstawienie wybranych przez niego kwestii, takich jak kultura agonistyczna,

kultura wstydu, następnie zagadnienie *communitas* w rytuałach dionizyjskich czy problem inwektywy osobistej w komedii starej. W kontekście postaci Dionizosa oczywistym jest uwzględnienie tematyki sympotycznej czy misteryjnej, które także zostało przez Doktoranta podjęte. Precyzyjne, wychodzące często od przedstawiania definicji omawianych pojęć rozważania świadczą o przemyślanym i dobrze skomponowanym dyskursie naukowym mgra B. Bednarka.

Już samo podjęcie analizy *Bachantek* Eurypidesa jest rzeczą bardzo trudną, zważywszy choćby na tradycje interpretacyjne tej tragedii, jakie się pojawiały w nauce. Tym bardziej na zauważenie zasługuje fakt, że Doktorant nie ogranicza się do przedstawienia istniejących już poglądów innych uczonych, ale podejmuje z nimi polemikę, proponując własne koncepcje. Jak bowiem sam stwierdza, omawiany tu rozdział „zawiera propozycję odczytania *Bakchantek*, które całkowicie zrywa z tradycją” (s. 61). Niezależnie od tego, w jakim stopniu będziemy gotowi przyjąć proponowane przez mgra B. Bednarka interpretacje, na pochwałę zasługuje jego samodzielność w ujęciu tematu i poprowadzenia dyskursu w kierunku autorskiego odczytania tej tragedii. Należy do tego między innymi skupienie uwagi na zagadnieniu menadyzmu, a więc tak istotnego elementu mitu dionizyjskiego w ogóle, w tym także u Eurypidesa.

Wśród rzeczowych i dobrze na ogół poprowadzonych rozważań na temat dramatu Eurypidesa w kontekście menadyzmu pojawia się akapit/podrozdział zatytułowany *Innowacja Eurypidesa I*. Ten zaciekawiający już samym swoim tytułem *passus* przy jego lekturze jednak rozczarowuje, ponieważ właściwie trudno zgadnąć, co Doktorant miał na myśli, pisząc tu o innowacji. Nigdzie bowiem w tym miejscu nie zostaje ona jasno przez niego ujęta. Czytamy tylko, że argumenty, „które miały przemawiać przeciwko innowacyjnemu potraktowaniu materiału przez Eurypidesa, nie dowodzą niczego” (s. 76). Można oczywiście snuć przypuszczenia, ale w pracy o charakterze naukowym tak mocna teza postawiona w tytule powinna być równie mocno zwerbalizowana w treści odnośnego podrozdziału. Tym przecież różni się poezja od prozy naukowej, że nie zgaduje się, „co autor miał na myśli”, o czym p. mgr B. Bednarek doskonale wie, bo o tym wspominał w pierwszym zdaniu tego podrozdziału, pisząc

„Wszyscy brzydzimy się szkolnym pytaniem, *co autor chciał przez to powiedzieć*” (s. 75). Czyżby więc Doktorant wykazał się tu profetycznym przeczuciem, przewidując pytanie, nasuwające się czytelnikowi tego podrozdziału?

Zasadniczo jednak rozdział dotyczący *Bachantek* Eurypidesa dostarcza satysfakcjonującej lektury, a przyjęty kierunek interpretacyjny logicznie wynika z przyjmowanych przez Doktoranta założeń i jest dobrze oraz szeroko dokumentowany. Wnioski, wypływające z rozważań zamieszczonych w tym rozdziale, są klarownie ujęte w części podsumowującej. Zważywszy na to, że Doktorant bada niezwykle bogatą i budzącą wiele kontrowersji wśród uczonych tragedię, jaką są *Bachantki*, oraz wzięwszy pod uwagę złożony i trudny do interpretacji charakter tego dramatu, mgr B. Bednarek dobrze poradził sobie z jego analizami, znajdując klucz, który pozwolił mu przedstawić własne koncepcje.

O przemyślanej i właściwie poprowadzonej konstrukcji rozważań świadczy rozdział czwarty. Podejmowane w nim zagadnienia układają się w logiczny ciąg nie tylko wewnątrz samego rozdziału, ale również w kontekście całego dyskursu prowadzonego w pracy. Z prawdziwą satysfakcją i zainteresowaniem czyta się kolejne akapity, które, jak poszczególne odsłony dramatu, zmierzają do krystalizowania sedna przemyśleń Doktoranta na temat mitu dionizyjskiego i samego boga. Na podkreślenie zasługuje fakt, że dobór zagadnień do prowadzonych badań został dokonany w sposób niezwykle wnikliwy i celowy. Ukazując mit Dionizosa i sposób jego ujęcia przez Homera, a następnie we wczesnej tradycji literackiej, Autor punkt po punkcie przybliżył do obrazu tego boga, wokół którego narosło tak wiele, sprzecznych często opinii. Podejmuje przy tej okazji dyskusję z istniejącymi w nauce poglądami poszczególnych uczonych, odwołując się do analiz tekstów i przedstawiając własne propozycje ich odczytania.

Doktorant podobnie postępuje przy przedstawianiu wczesnej tragedii, gdy omawia *testimonia*, charakter dramatu satyrowego, ukazany przez Burkera fenomen przemocy czy też odnosząc się do kwestii lamentu w tragedii. Warto tu

zauważyć, że mgr B. Bednarek podejmuje dyskusję z najbardziej uznanymi autorytetami, nie przyjmując *a priori* ich opinii, które poddaje wnikliwej analizie. W jej wyniku dochodzi do własnych wniosków lub zwraca uwagę na aspekty zagadnień, jakie nie zostały przez nich uwzględnione.

W tej części pracy Doktorant słusznie zauważa w odniesieniu do dramatu satyrowego, że gatunek ten był „marginalnie traktowany w opracowaniach historii teatru” (s. 150). Jest to oczywiście prawda. Zważywszy jednak na znikomość opracowań w tej dziedzinie chciałbym podpowiedzieć, że w polskim piśmiennictwie naukowym powstała na ten temat monografia Hanny Zalewskiej-Jury: *W rytmie sikinnis. Studium nad warstwą aluzji i podtekstów w greckim dramacie satyrowym*, wydana w 2006 r. Być może przy dalszym opracowywaniu podjętego przez Doktoranta tematu okaże się ona przydatna.

Bez względu na to, czy i w jakim stopniu czytelnik przychyliła się do proponowanego przez Doktoranta odczytywania mitu dionizyjskiego i postaci samego boga, należy z całą stanowczością przyznać, że lektura jego rozprawy jest inspirująca i zachęcająca do dalszych badań. A temu przecież służą prowadzone w nauce dyskusje *ad rem*, nie – *ad personam*.

Przeprowadzony w pracy wywód świadczy o:

- samodzielności myślenia Doktoranta
- jego osobistym zaangażowaniu w prowadzone przez siebie badania
- dobrej orientacji w literaturze źródłowej i właściwym jej doborze
- gruntownej znajomości literatury przedmiotu, która dotyczy omawianych zagadnień
- krytycznym i samodzielnym odczytywaniu zgromadzonego materiału.

#### Uwagi formalne:

Do obowiązku recenzenta należy także odnotowanie kwestii związanych z formalną stroną pracy: stylistyczną i edytorską. W tym miejscu pragnę jednak podkreślić, że moje uwagi na ten temat mają jedynie charakter marginalny i nie

rzutują na ocenę całości rozprawy, zwłaszcza w kontekście jej wartości merytorycznej.

1. Choć pod względem interpunkcyjnym praca jest na ogół starannie przygotowana, to jednak wkradły się pewne braki: 1) brak przecinków: s. 52, 56, 72, 76, 79, 80, 129, 130, 144, 157, 163; 2) brak spacji: s. 4 (*Agauew*), s. 62 (*inatury*), s. 87 (*Najednym*).

2. Literówki: np. s. 4. (bakchcznym), s. 93 („mienia” zamiast „zmienia”).

3. Brak konsekwencji w transkrypcji terminów greckich, dla przykładu: termin „polis” pisany prostą czcionką (wielokrotnie), zaś termin „rhesis angelike” kursywą (s. 87).

4. Lekturę całej pracy utrudniają – zupełnie potrzebnie – zbyt długie zdania, niekiedy wręcz monstrualnie rozbudowane, dla przykładu:

- na s. 84 znajdujemy zdanie składające się z 8 zdań podrzędnych, z których 6 zaczyna się od spójnika „że”, a 2 od spójnika „żeby”:

„Poza tym, zważywszy na fakt, **że** znaczna część kobiet pracowała zarobkowo i **że** przynajmniej niektóre dysponowały dostatecznie dużymi kwotami, **żeby** kupować przedmioty na *vota* i płacić za wykonie inskrypcji, fakt, **że** przedstawień menad nie znajdujemy np. na alabastrach,  tłumaczyć można wyłącznie brakiem popytu, chyba **że** wyobrazimy sobie, **że** męska cenzura była na tyle silna i dobrze zorganizowana, **żeby** powstrzymać wszystkich rzemieślników w Attyce i poza nią od produkcji chętnie kupowanych przedmiotów”.

- ryzykowne stylistycznie są również te zdania złożone, w których wielokrotnie powtarzają się zdania względne **1)** np. na s. 82 w zdaniu, zaczynającym się od słów: „Podobnie status”, a kończącym się na słowach „tańców dionizyjskich”, pojawiają się trzy tego typu zdania: („które”; „dla której”; „która”); **2)** np. na s. 81 w przypisie 244 mamy sytuację podobną: „Co charakterystyczne ... ani menadami” („na której”; „z których”; „i których”).

Są to tylko niektóre przykłady, jakie rzucają się oczy przy czytaniu pracy. Dlatego przy ewentualnym publikowaniu całości lub jej części należy zwrócić uwagę na stylistyczną stronę rozprawy.

5. W zdaniu na stronie 120 czytamy: „Zresztą nawet gdyby wszystkie te passusy uznać za dionizyjskie, ich ilość okaże się niewielka, a ogólna liczba wersów stanowić będzie **zaniedbywalnie** mały procent całości poematów”. Nie znam przysłówka „zaniedbywalnie” i nie znalazłam go w słownikach. Może jednak niedokładnie szukałam.

I na koniec jeszcze dwie uwagi:

1. Za uroczę nawet można uznać wzmianki p. mgra Bartłomieja Bednarka o Kubusiu Puchatku, widoku z rzymskiego balkonu, koleżance-współlokatorce czy podróży na podkrakowską wieś, ale – zwłaszcza w takiej ilości, w jakiej pojawiają się one w pracy – są nadmierną aktualizacją, odpowiednią raczej w tekstach o charakterze eseistycznym, niż naukowym.

2. W uwagach redakcyjnych czytamy zdanie Doktoranta:

„**Moją własną inwencją** jest posługiwanie się imieniem *Agaue* w jego oryginalnym brzmieniu w miejsce zlatynizowanego *Agave* lub *Agawe*. **Jest to w pełni arbitralna decyzja** podyktowana czynnikami estetycznymi, między innymi skojarzeniami z równie dźwięcznym bakchcznym (literówka) okrzykiem *euoi*”.

Z niekłamanym zdumieniem przeczytałam tę deklarację Doktoranta, ponieważ mnie wersja imienia *Agaue* jednoznacznie kojarzy się z przekładami tragedii Eurypidesa prof. Jerzego Łanowskiego, a konkretnie z jego III tomem *Tragedii*, wydanym po raz pierwszy 34 lata temu w roku 1980, gdzie imię tej bohaterki zostaje przyjęte właśnie w formie „Agaue”. Podobnie imię to brzmi w *Słowniku mitologii greckiej i rzymskiej* Pierre’a Grimala, który ukazał się po raz pierwszy 37 lat temu nakładem Wydawnictwa Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich w roku 1987 pod redakcją J. Łanowskiego. Trudno więc uwierzyć we „własną inwencję” i „arbitralną decyzję” Doktoranta.

Dostrzeżone przeze mnie pomyłki czy niezręczności nie wpływają na moją wysoką ocenę rozprawy. Z trudnymi zagadnieniami, jakie Doktorant porusza, radzi sobie dobrze, a wywody przeprowadza w sposób inteligentny i właściwie udokumentowany.

Stwierdzam zatem, że rozprawa mgra Bartłomieja Bednarka spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim i stawiam wniosek o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. UŁ dr hab. Jadwiga Czerwińska